

## Górny Śląsk – obozy przykopalniane

### Historia

W czasie II wojny światowej, a także w pierwszych latach po jej zakończeniu kopalnie górnośląskie były głównym dostawcą węgla dla Europy Środkowej i Wschodniej. Stąd niemieckie władze okupacyjne, a następnie komuniści przywiązywali tak wielką wagę do osiągnięcia jak najwyższych wyników wydobywania tego surowca, zwanego niekiedy „czarnym złotem”. Aby osiągnąć wysokie wydobywanie, zaczęto na masową skalę zatrudniać przymusowo w kopalniach, jak to często bywało w systemach totalitarnych XX w., więźniów i jeńców wojennych. Niemcy w czasie wojny założyli liczne obozy pracy przymusowej, jenieckie oddziały robocze w pobliżu lub na terenie kopalń górnośląskiego zagłębia węglowego. Zasadniczo byli w nich zatrudniani przymusowo jeńcy z obozów w Łambinowicach [*Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu*]. Poza tym obóz koncentracyjny w Oświęcimiu dysponował własną siecią podobozów [filii] zatrudniających więźniów pod ziemią [np. w kopalni „Dachs” w Jaworznie]. Najgorzej traktowano w kopalniach jeńców radzieckich, dostawali oni głodowe porcje żywnościowe, często nienadające się do jedzenia, na porządku dziennym było bicie. Na skutek ciężkiej pracy i złych warunków bytowych, głodu, chorób, wycieńczenia organizmu niewolniczą pracą, umieralność wśród więźniów i jeńców hitlerowskich obozów przykopalnianych była wysoka. Tak więc obozy przykopalniane i same kopalnie nie tylko przynosiły dochody niemieckim przedsiębiorstwom produkującym na potrzeby wojenne III Rzeszy, ale także spełniały istotną rolę w nazistowskim systemie represji. Stały się one bowiem faktycznie miejscami eksterminacji pracujących tam przymusowo ludzi, których propaganda hitlerowska określała jako „podludzi”, niezasługujących na życie razem z „rasą panów” – Niemcami.

Po wojnie władze komunistyczne wykorzystały infrastrukturę po przykopalnianych obozach hitlerowskich i zaczęły do nich kierować niemieckich jeńców wojennych, volksdeutschów, Ślązaków, w tym kobiety i młodocianych robotników [poniżej lat 18], a także Polaków skazanych wyrokiem stalinowskiej Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym na pracę przymusową w „obozie pracy”. Warunki bytowe, podobnie jak w czasach okupacji niemieckiej, były złe, choć nie można mówić, tak jak to miało miejsce w niemieckich obozach, o prowadzeniu przez warszawski rząd celowej polityki eksterminacyjnej wobec osób więzionych w obozach. Najliczniejszą grupą spośród zatrudnionych przymusowo w kopalniach byli niemieccy jeńcy. Blisko 50 tys. jeńców „odstąpiły” stronie polskiej władze radzieckie. Była to swoista rekompensata za uprzednio internowanych przez NKWD i wywiezionych do ZSRR polskich górników [deportowano ok. 15 tys. górników]. Śmiertelność wśród „zobozowanych” jeńców była wysoka, ginęli głównie w wypadkach przy pracy [pamiętać należy, że osoby pracujące pod ziemią nie były wówczas w żaden sposób chronione przed tąpnięciem, praca odbywała się ręcznie, bowiem maszyny wywieziono do ZSRR] czy zwyczajnie z wycieńczenia pracą, niedożywienia bądź chorób. Jak podaje historyk Jerzy Kochanowski, samych jeńców zmarło lub zginęło **około 6 tys.** Zmarłych jeńców chowano czy to na cmentarzach położonych przy obozach [np. „Bobrek”, „Jadwiga”, „Rozbark”], czy też na cmentarzach komunalnych [np. „Prezydent”, „Bytom”, kopalnie Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego], parafialnych lub wyznaniowych [np. „Grodziec”, „Siemianowice”, „Michał”, „Ludwik”, „Wanda-Lech”], gdzie leżą w osobnych kwaterach [niestety, w innych województwach kraju normą było grzebanie jeńców w zbiorowych mogiłach, w przypadkowych miejscach].

Na przełomie lat 40. i 50. ubiegłego stulecia, po zakończeniu weryfikacji narodowościowej ludności autochtonicznej oraz wysiedleniu do 1950 r. większości Niemców, stare ponemieckie baraki przykopalnianych obozów zasiedlili nowi więźniowie systemu, a mianowicie żołnierze-górnicy. W latach 1949-1959 funkcjonowały w strukturach ludowego Wojska Polskiego tzw. bataliony pracy. Tak naprawdę były to karne jednostki, do których przymusowo, z powodów politycznych, kierowano mężczyzn w wieku poborowym. Były to przede wszystkim dzieci z „kułackich” rodzin – jak ich określała pogardliwie ówczesna propaganda komunistyczna. Poza tym trafiały do tych jednostek osoby podejrzewane o działalność kontrewolucyjną [z reguły chodziło o członków młodzieżowych organizacji niepodległościowych]. Żołnierze wcieleni do karnych batalionów wykonywali najcięższe prace w kamieniołomach, kopalniach węgla kamiennego, miedzi i uranu Górnego i Dolnego Śląska. W samych Katowicach, w dzielnicy Brynów, duża grupa żołnierzy-górników pracowała przy wydobywaniu węgla w kopalni „Wujek” [warto przypomnieć, że już podczas okupacji działał przy tej kopalni założony przez hitlerowców obóz pracy].

*Bogusław Kopka*

## **Pamięć**

patrz: Historia

## **Informacje praktyczne**

Górny Śląsk – obozy przykopalniane

Plan miasta dostępny na stronie [www.katowice.eu](http://www.katowice.eu); ewidencja miejsc pamięci w województwie śląskim na stronie [www.katowice.uw.gov.pl](http://www.katowice.uw.gov.pl).